

605

## Teatr

# „Polityka”

**W**ydawało się już, że teatr we własnym domu porzuci politykę, ale ta jest jak narkotyk. Zwłaszcza po latach silnego „uzależnienia” – jak w przypadku poznańskiego Teatru Nowego. Nie mogąc konkurować z „Polskim ZOO” w pościgu za aktualnością, odwołał się on jak zwykle do klasyki, a ściślej – do



J. Kulm

„Polityki” Włodzimierza Perzyńskiego. Sztuka ta (a właściwie kabaretowy skecz) spointowana została na scenie kilkoma piosenkami Jana Kaczmarka (dwie z nich to prawdziwe przeboje). Przedstawienie pozbawione jest wprawdzie bezpośrednich odniesień, ale publiczność wyłapuje skojarzenia i chętnie śmieje się z posłów czy partii, słysząc o intrygach, aferach korupcyjnych, rozgrywkach personalnych, wzajemnych oskarżeniach, gadulstwie itd.

„Polityka” w Nowym sytuuje się na pograniczu farsy, groteski i kabaretu. Oto para głównych postaci (socjaldemokratka i prawicowiec) opuszcza szeregi swoich stronnictw, stawiając na jedyną, dobrą partię – małżeństwo. Finał sugeruje zatem, iż koalicja sił, które dotąd nie potrafiły się dogadać, okazuje się jedynym wyjściem. Jakże aktualną – czyżby nawet profetyczną? – wydaje się też postać lewicowego ministra, organizującego strajki w fabrykach.

Najzabawniejsze role kreują: Antonina Choroszy (posłanka socjaldemokracji), Wojciech Standełło (jej ojciec), Mariusz Saboniewicz (prawicowy poseł) i Michał Grudziński (minister Kręciołek). Pewnej pikanterii dodaje przedstawieniu uliczna reklama: kompletnie rozbity wrak warszawy z napisem „polityka” oraz proporczyk z pytaniem: „kto siądzie za sterem?”.

*Błażej Kusztelski*

*Teatr Nowy w Poznaniu: „Polityka” Włodzimierza Perzyńskiego, reżyseria zespołowa*